

Odnalezienie zaginionego obrazu autorstwa Andrzeja Wróblewskiego pod tytułem *Portret z wnętrzem* podczas prac konserwatorskich przy obrazie *Pejzaż górski*

Regina Kozik

konserwator dzieł sztuki

Słowa kluczowe: Andrzej Wróblewski, konserwacja obrazu olejnego na płótnie

PO PONAD 50 LATACH OD ŚMIERCI ARTYSTY, twórczość Andrzeja Wróblewskiego w ostatnim czasie została na nowo odkryta. Organizowane są wystawy¹ jego dzieł, które cieszą się dużą popularnością, wydawane są katalogi oraz opracowania. W ten renesans zainteresowania twórczością artysty doskonale wpisuje się nieoczekiwane odnalezienie zaginionego do tej pory obrazu *Portret z wnętrzem*. Nie co dzień konserwator ma szczęście uczestniczyć w takim wydarzeniu i mam wielką przyjemność opisać w tym artykule proces odkrywania dzieła Andrzeja Wróblewskiego.

Od samego początku prac konserwatorskich przy obrazie olejnym przedstawiającym pejzaż górski (il. 1), istniały sygnalizowane przez właściciela przypuszczenia, że wierzchnia, grubo naniesiona warstwa malowidła, posiadająca wyraźną fakturę, skrywa coś znacznie bardziej interesującego. Po pierwsze, na odwrotnej stronie, w świetle krosien namalowana była kompozycja przedstawiająca postać mężczyzny stojącego tyłem (il. 2), której sposób i technika malowania, pod względem artystycznym, znacznie przewyższały



1. Pejzaż górski, olej na płótnie, 81 × 98 cm, własność prywatna, stan przed konserwacją. Wszystkie fot. R. Kozik

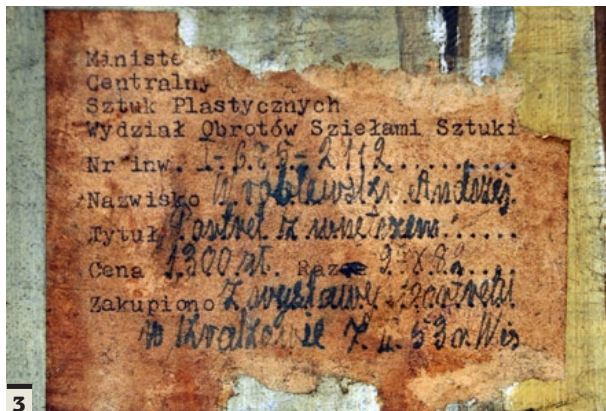
1. Mountain Landscape, oil painting on canvas, 81 × 98 cm, private collection. Before treatment. All photos: R. Kozik

pejzaż na licu. Po drugie, również na odwrocie, w lewym górnym rogu znajdowała się papierowa nalepka (il. 3), w treści zawierająca między innymi dane o autorze i tytule: Andrzej Wróblewski, „Portret z wnętrzem” oraz informację, że obraz został zakupiony 7 lutego 1953 roku, z wystawy portretu w Krakowie². Było mało prawdopodobne, żeby nalepka znalazła się na obrazie przez przypadek, a gdyby miała dotyczyć malowidła na odwrotnej stronie, znajdowałaby się z pewnością w innym miejscu. W związku z tym, wydawało mi się bardzo prawdopodobne, że pod grubą warstwą pejzażu kryje się obraz autorstwa Andrzeja Wróblewskiego.



Sugestie właściciela, by usunąć przemalowanie³, stanowiły poważny problem etyczny dla konserwatora, tym bardziej że przeprowadzone na wstępie próby oddzielenia od siebie nawarstwionych kompozycji w sposób nieniszczący nie powiodły się. Podczas prowadzenia badań specjalistycznych w celu rozpoznania budowy technologicznej malowidła komplikacji uległy także problemy techniczne.

Zdjęcia wykonane w promieniowaniu RTG niestety były zupełnie nieczytelne, najprawdopodobniej ze względu na obecność bieli ołowiowej w zaprawie. Przekroje poprzeczne przez warstwy malowidła okazały się bardzo trudne do odczytania i przeprowadzone obserwacje mikroskopowe w żadnym stopniu nie wyjaśniły sytuacji. Jedynym sposobem rozpoznania chronologicznego nawarstwień pozostało wykonanie odkrywek. Zanim jednak przystąpiłam do usuwania wierzchniej warstwy, postanowiłam dokładnie przejrzeć albumy poświęcone twórczości Andrzeja Wróblewskiego, zwracając szczególną uwagę na reprodukcje obrazów z okresu około 1952 roku. Moją uwagę zwróciła czarno-biała fotografia zaginionego obrazu z 1952 roku o tytule „Mężczyzna z wnętrzem”⁴.



Użycie charakterystycznego wyrażenia, identycznego jak to widniejące na naklejce: „z wnętrzem”, zamiast brzmiącego bardziej naturalnie „we wnętrzu”, dało mi nadzieję, że jest to właśnie poszukiwany obraz.

Odsłanianie malowidła zaczęłam od środka jednej z krótszych krawędzi, przewidując, że w jednym z narożników może znajdować się sygnatura. Problemem okazał się fakt, że pejzaż był bardzo grubo malowany i kilkakrotnie przemalowany. W pewnym momencie natrafiłam jednak na styk warstw, które wydawały się odseparowane werniksem i znacznie prościej było je od siebie oddzielić. Już po odsłonięciu niewielkiej części (il. 4) okazało się, że podziały kolorystyczne na obrazie zgadzają się z zarejestrowanym na fotografii układem kompozycji obrazu *Portret mężczyzny z wnętrzem*, nazwanym także *Portretem z półkami*.

2. Odwrotna strona obrazu, widoczna postać mężczyzny stojącego tyłem, namalowana w świetle krosien oraz fragmenty spodniego malowidła. Stan przed konserwacją

2. Figure of a standing man painted on the back of a canvas, in the window of the stretcher, and fragments of the third painting underneath. Before treatment

3. Papierowa drukowana nalepka znajdująca się na odwrocie z atramentowym napisem: Ministe/ Centraln/ Sztuk Plastycznych/ Wydział Obrotów/ Działami Sztuki/ Nr inw. I-67(?)5-2112/ Nazwisko Wróblewski Andrzej/ Tytuł „Portret z wnętrzem”/ Cena 1300 zł/ Razem 99X82/ Zakupiono Z wystawy portretu/ w Krakowie 7.II.53 r. Wis(?)

3. Paper label on the back with inscription written in ink: Ministe/ Centraln/ Sztuk Plastycznych/ Wydział Obrotów/ Działami Sztuki/ Nr inw. I-67(?)5-2112/ Nazwisko Wróblewski Andrzej/ Tytuł „Portret z wnętrzem”/ Cena 1300 zł/ Razem 99X82/ Zakupiono Z wystawy portretu/ w Krakowie 7.II.53 r. Wis(?)

4. 5. Widoczny odsłonięty fragment kompozycji *Mężczyzna z wnętrzem* autorstwa Andrzeja Wróblewskiego. Stan w trakcie konserwacji

4. 5. Uncovered fragment of the *Portrait with the interior* by Andrzej Wróblewski. During treatment

6. Sygnatura A. Wróblewski znajdująca się w prawym dolnym rogu lica

6. A. Wróblewski's signature in the lower right corner

Kiedy podczas dalszego odsłaniania ukazały się pędzle oraz ciemne włosy (il. 5), zyskałam już pewność, że jest to właśnie ten, zaginiony obraz Andrzeja Wróblewskiego. W czasie dalszych prac, w prawym dolnym rogu ukazała się sygnatura (il. 6).

Około 50% wierzchniej warstwy udało się usunąć bez większych problemów za pomocą skalpela, lekko podważając grubą warstwę farby i pozwalając na naturalne rozdzielanie się warstw. Odsłonięte w ten sposób partie były dość grubo malowane i miały na sobie grubą warstwę werniksu. Pozostałą część obrazu stanowiły znacznie cieńsze nawarstwienia. Werniks wsiąkał miejscami w zaprawę, nie pozostawiając powłoki na powierzchni. W wyniku tego warstwa spodnia i wierzchnia mocno się ze sobą związały i bardzo trudno było je rozdzielić. Po wykonaniu prób z użyciem różnych rozpuszczalników okazało się, że spodnia warstwa jest dużo mniej odporna na działanie odczynników chemicznych niż wierzchnia. Jako bardzo wrażliwa, błyskawicznie reagowała rozmiękczeniem, w momencie kiedy wierzchnia pozostawała nienaruszona. Wykonałam również wiele prób z użyciem między innymi skalpela ultradźwiękowego, narzędzi szlifujących itd. Jedyną bezpieczną metodą, nie uszkadzającą spodniej warstwy, było wykonywanie kompresów z ligniny nasączonej wodą, pozostawionych w miejscu na 48 godzin, a następnie usuwanie lekko spulchnionej farby olejnej skalpelem. Było to – mimo że bardzo pracochłonne i czasochłonne – jedynym rozwiązaniem.

Wierzchnią warstwę udało się usunąć w około 90% (il. 7). W lewej dolnej części pozostawiłam duży fragment przemalowania, ze względu na niebezpieczeństwo uszkodzenia warstwy spodniej. Liczne



nawarstwienia malowidła po stronie lica i na odwrocie płótna spowodowały znaczne uszczywnienie podobrazia. W dolnej partii występowały zniekształcenia i wyrzuszenia. Obraz wymagał kilkukrotnego prasowania na stole niskociśnieniowym, z jednoczesnym nawilżaniem, zanim udało się ustabilizować płaszczyznę podłoża.

Drewniane krosna zbudowane z grubych listew, zbitych w narożach na styk gwoździami, były bardzo niestabilne i nie spełniały swojej roli, uniemożliwiając prawidłowe naciągnięcie płótna. Zostały więc zastąpione nowymi, klinowanymi. Listwy przekazano właścicielowi jako oryginalny element, który może zostać wykorzystany w celu opracowania malowidła.

Po wykonaniu uzupełnień warstwy zaprawy kitem Beva Gesso, uzupełniłam warstwę malarską farbami olejnymi (il. 8). Obraz został zawerniksowany z obu stron (il. 9).

W czasie poszukiwań informacji na temat obrazu *Portret z wnętrzem* natrafiłam na materiały dotyczące pracy Andrzeja Wróblewskiego na Akademii Sztuk

Portret mężczyzny na licu nie był jedynym obrazem autorstwa Andrzeja Wróblewskiego na tym podobrazu. W sumie odnalazły się dwa, a być może trzy malowidła tego autora. Drugi z nich, już wcześniej wspomniany, wykonany na odwrotnej stronie, przedstawia mężczyznę stojącego tyłem przy drzwiach prowadzących „do wnętrza” – jest to prawdopodobnie ten sam



Pięknych w Krakowie. Odkryty obraz, według informacji z dzienników autora, powstawał między 28 listopada a 5 grudnia 1952 roku. Można wnioskować zatem, że malarz zaczął pracę nad tym portretem w niecały tydzień po obronie dyplomu (22.11.1952). Warto tu dodać, że Andrzej Wróblewski już od września 1950 roku pracował na Akademii na stanowisku (młodsze-) asystenta. W teczkę pracownika, przechowywanej w archiwum ASP⁵, znajduje się odręcznie spisana lista zatytułowana: Samodzielne prace naukowe i artystyczne. Na drugiej pozycji widnieje na niej tytuł „Portret z wnętrzem” z dopiskiem: „ol. zakup wyst. portret K-w 1953”. Lista jest własnoręcznie podpisana przez artystę, z datą 20.12.1954.

Nie udało mi się ustalić nazwiska sportretowanego modela, spis danych dotyczących modeli pracujących dla krakowskiej ASP rozpoczyna się dopiero od października 1953 roku, czyli pół roku po powstaniu tego obrazu.



model z krakowskiej ASP, którego portret znajduje się na licu. Trzecie malowidło, także na odwrotnej stronie, w większej części zostało zasłonięte przez kompozycję namalowaną w świetle krosien. Fragmenty widoczne

7. *Mężczyzna z wnętrzem*, olej na płótnie. Widoczna kompozycja po usunięciu *Pejzażu górskiego*

7. *Portrait with the interior*, oil on canvas. After removal of the *Mountain Landscape*

8. *Mężczyzna z wnętrzem*, olej na płótnie. Stan po konserwacji

8. *Portrait with the interior*, oil on canvas. After treatment

9. Odwrotna strona obrazu, widoczna postać mężczyzny stojącego tyłem. Stan po konserwacji

9. Figure of a standing man painted on the back of a canvas. After treatment

10. Odwrotna strona obrazu, widoczna postać mężczyzny stojącego tyłem, namalowana w świetle krosien oraz fragmenty spodniego malowidła. Stan w trakcie konserwacji

10. The back of a canvas showing the painted figure of a standing man and fragments of the third, unidentified painting. During treatment



są jedynie na pasach szerokości około 10 cm, które stykały się bezpośrednio z belkami krosien. Obserwując obrzeża można przypuszczać, że malowidło to (il. 10) było wycięte z większej całości⁶ i wykorzystane wtórnie jako podobrazie, ze względu na bardzo skromne warunki finansowe artysty. Wydaje się prawdopodobne, że jego autorem także był Andrzej Wróblewski, ale identyfikacja trzeciego malowidła jest bardzo trudna, wymagająca dalszych poszukiwań i badań. ■

Regina Kozik, konserwator dzieł sztuki, asystentka w Pracowni Konserwacji Malowideł na Podłożu Papierowym na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. W roku 2007 odbyła staż w Dziale Konserwacji Archiwaliów w Archiwum Narodowym w Pradze, w ramach europejskiego programu Leonardo da Vinci.

Podziękowania dla pani profesor Jadwigi Wyszynskiej za wsparcie i pomoc.

Przypisy

- 1 „Andrzej Wróblewski. Patrząc wciąż naprzód”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 21.09.2012 – 3.02.2013; „Andrzej Wróblewski (1927-1957). Wystawa w 50-tą rocznicę śmierci artysty”, Muzeum Narodowe w Warszawie, 09.03. – 06.05.2007; „Andrzej Wróblewski, 1927-1957: retrospektywa”, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, październik-grudzień 1995, Muzeum Narodowe w Krakowie, styczeń-marzec 1996; „Andrzej Wróblewski – malarstwo”, Galeria Zderzak, Kraków, 1994.
- 2 Chodzi tu o wystawę zorganizowaną w Domu Plastyków w Krakowie pod tytułem: „Portret w malarstwie, grafice i rzeźbie”. Kraków, Dom Plastyków, katalog wystawy portretu w malarstwie, grafice i rzeźbie, nr 104, s. 8.
- 3 Zgodnie z informacją uzyskaną od właściciela, przemalowania dokonał jego ojciec. Właściciel wyraził zgodę na usunięcie tego przemalowania.
- 4 *Andrzej Wróblewski*, pod redakcją Zofii Gołubiew, Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Muzeum Narodowe w Krakowie, Fundacja Instytut Promocji Sztuki, Warszawa 1998, s. 101, pozycja 97 katalogu.
- 5 Teczka pracownika znajduje się w archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, pl. Jana Matejki 13, Kraków.
- 6 Zachowały się tylko dwa sąsiednie obrzeża, widoczne po lewej stronie i u dołu podobrazia.

Summary

Uncovering of a missing painting by Andrzej Wróblewski *Portrait with the interior* during a conservation of an oil painting on canvas *Mountain Landscape*

Recently, more than 50 years after the artist's death, the work of Andrzej Wróblewski has been re-discovered. Exhibitions and catalogues of his works are very popular and paintings are particularly sought after. In this renaissance of Wróblewski's art, the unexpected finding of his missing painting is a significant event. Not every day a conservator is privileged to participate in such a discovery and it is my great pleasure to describe the process in this article.

From the very beginning of the conservation process on oil painting *Mountain Landscape* there was a strong indication, that under the thick layer of average quality painting something far more interesting is hidden. Firstly, on the back of the canvas there was a figure of a standing man (painted in the window of the stretcher), in terms of its technique and artistic value

far more superior to the *Mountain Landscape*. Secondly, in the corner of the back there was a paper label, with a phrase: Andrzej Wróblewski, "Portrait with the interior" and information that the painting was purchased on February the 7th 1953 at the exhibition in Kraków, Poland. It was very unlikely the sticker had been placed there by accident, and if it had concerned the painting on the back, it would have been located elsewhere. Therefore, it seemed very probable that under a thick layer of landscape, there was a painting by Andrzej Wróblewski. In this article the process of uncovering of the *Portrait with the interior* is described in detail, the conservation methods are explained, and the inquiry into documents and catalogues that helped to authenticate the painting before the start of a risky reconstruction.

In the end, the conservation of one painting by an amateur painter uncovered a missing *Portrait with the interior* (on the front, under the layers of paint). Additionally, the painting on the back was identified as Wróblewski's work. Finally, visible fragments of paint layer on the edges of the canvas, on the back (hidden under the stretchers), indicates the possible existence of a third painting of the same artist.